

S T E N O G R A M

wystąpienia papieża Jana Pawła II na Uniwersytecie Jagiellońskim
w Krakowie w dniu 22.06.83 r.

Magnificencjo, Czcigodny Panie Rektorze,
Senacie Akademicki pierwszego w Polsce Uniwersytetu,
Profesorowie, Pracownicy nauki, Studenci,
Szanowni i Drodzy Państwo.

1.1 Nie mogę ukryć, że w progi "Almae Matris Jagiellonicae" wkraczam dzisiaj ze szczególnym wzruszeniem. Przez wiele lat jako krakowianin spotykałem się na co dzień z tym kompleksem gmachów, które kryją w sobie Uniwersytet - a jednak nie stracił on przez to nic na swojej wielkości. Nie spowszedniał. Pozostał wielki tą swoją podstawową wielkością, jaką posiada w dziejach Ojczyzny oraz w dziejach kultury polskiej, europejskiej i światowej. Takim go widział jego wychowanek, ksiądz Piotr Skarga, gdy nazwał Akademię Krakowską "szczęśliwą fundacją królów polskich i ozdobą tej Korony" / Żywoty Świętych Pańskich, wyd. z 1855, s. 73/. Stykając się z nim na co dzień w ciągu czterdziestu lat mojego tutaj pobytu, ani na chwilę nie straciłem tej świadomości, że obcuję z wielkością. Jedną z tych, które stanowią o miejscu mojej Ojczyzny w dziejach ogólnoludzkiej kultury.

2. Pierwszy raz wszedłem w mury Collegium Maius jako dziesięcioletni uczeń szkoły podstawowej, aby uczestniczyć w promocji doktorskiej mojego starszego brata, absolwenta Wydziału Lekarskiego UJ. Do dzisiaj mam w oczach tę uroczystość w Auli uniwersyteckiej.

Upłynęło prawie trzydzieści pięć lat od chwili, kiedy mnie samemu dane było dostąpić analogicznej promocji na Wydziale Teologicznym. Promocja ta stanowiła zakończenie studiów poniekąd na dwóch

uniwersytetach : Jagiellońskim oraz rzymskim uniwersytecie "Angelicum", gdzie studiowałem w latach 1946-48.

3. Wcześniejsze lata moich studiów krakowskich spotykają się z okresem drugiej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej. Zacząłem studiować jesienią 1938 roku na ówczesnym wydziale filozoficznym jako słuchacz filologii polskiej. Noszę głęboko zapisany w mojej pamięci ten jeden rok przedwojennych studiów: całe środowisko uniwersyteckie, nazwiska wielkich Profesorów, których miałem szczęście być uczniem, twarze kolegów i koleżanek, z którymi w większości rozdzieliły mnie wydarzenia lat 1939 - 45. Z tym większą radością widzę niektóre i niektórych z nich dziś tutaj obecnych. Pragnę na ich ręce złożyć podziękowanie za wszystko, co zawdzięczam polonistyce Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do dzisiaj zbieram owoce tych przecież bardzo krótkich studiów.

4. W okresie podziemia okupacyjnego rozpocząłem - jako pracownik fizyczny fabryki w Borku Fałęckim - studia na konspiracyjnym Wydziale Teologicznym UJ. Rozpocząłem je w jesieni 1942 roku. Wśród straszliwych doświadczeń wojennych odkryłem w sobie stopniowo powołanie do kapłaństwa - i wszedłem na nową drogę. Studia na Wydziale Teologicznym od jesieni 1942 roku oznaczają początek tej drogi. Prowadziła ona na przód poprzez etap konspiracyjny, aby z kolei, od stycznia 1945 roku, przejść w jawne studia na tymże Wydziale.

Jest to drugi rozdział moich studenckich doświadczeń, bardzo różny od przedwojennego, w jakiś sposób w stosunku do tamtego komplementarny. Jako alum Krakowskiego Seminarium Duchownego mogłem w tych pierwszych latach powojennych uczestniczyć w życiu społeczności akademickiej Uniwersytetu, byłem nawet przez pewien czas wiceprezesem Bratniej Pomocy Studentów UJ.

5. Po zakończeniu studiów i doktoracie na Wydziale Teologii pozostawałem w dalszym ciągu w kontakcie z Uczelnią. W listopadzie 1953 roku, dane mi było jeszcze habilitować się w zakresie teologii moralnej. Była to ostatnia habilitacja na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, przed wyłączeniem tegoż Wydziału - po blisko sześciu wiekach - z organizmu Uniwersytetu: tej najstarszej w Polsce "Alma Mater". Mojej Alma Mater!

6. Kiedy dziś, za łaskawym zaproszeniem Rektoratu, wracam w jej progi, czuję - tak jak zawsze czułem przedtem - tę historyczną wielkość Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którym Opatrzność pozwoliła mi związać młode lata mojego życia. Przez pryzmat tego niezapomnianego i niczym niezastąpionego doświadczenia, ogarniam z górną szóstą wieków trwania Uniwersytetu w pośrodku dziejów mojej Ojczyzny. "Prawdzie i Rzeczypospolitej - pisze Ks. Konstanty Michalski - służył uniwersytet przez całe wieki, razem z nią dzielił dolę i niedolę, szczęścia i nieszczęścia, tak iż cała Rzeczpospolita mogła za Jagiełłą odezwać się do polskiej wszechnicy: Filia mea, córko moja, kość z mojej kości i krew z mojej krwi" /Dokąd idziemy?, Kraków 1964, s. 91/.

Sięgam do roku 1364, do kazimierzowskich początków, sięgam do roku 1367: do tego drugiego początku związanego z imionami założycieli dynastii jagiellońskiej, którzy byli równocześnie refundatorami Uczelni Jagiellońskiej.

7. Ileż imion wielkich w dziejach Narodu, Nauki i Kultury! Żeby wspomnieć tylko Wojciecha z Brudzewa, Mikołaja Kopernika, Macieja Miechowitę, Stanisława ze Skalbmierza, Pawła Włodkowica, Jakuba z Paradyża, Jana z Kęt, Zbigniewa Oleśnickiego, Stanisława Hozjusza, Mikołaja Reya i Jana Kochanowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Marcina Kromera ...

To tylko niektóre imiona z pierwszego okresu Akademii Jagiellońskiej, który zresztą był okresem jej szczególnej świętości.

8. Potem mijają stulecia. Epoki dziejów Polski, dziejów Europy i świata. Epoki dziejów nauki i kultury. Poprzez wszystkie te stulecia Uczelnia Jagiellońska trwa w samym sercu nauki i kultury polskiej.

Nie sposób wymienić tu wszystkich, którzy na to zasługują. Pozwólcie, że zatrzymam się na Janie Sniadeckim, Hugonie Kołłątaj, Zyguncie Wróblewskim, Karolu Olszewskim, Marianie Smoluchowskim.

9. I oto przybliżamy się do naszych czasów. Do tych wielkich nazwisk, z którymi dane mi było już osobiście się zetknąć w czasie moich studiów. Żeby wymienić tylko profesorów: Pigoń, Kołaczkowski, Nitscha, Klemensiewicz, Kamiński /żyje jeszcze jedyny profesor Urbańczyk, który na pierwszym roku polonistyki, jako asystent prowadził nasze ćwiczenia z fonetyki opisowej/. A z kolei na Wydziale Teologicznym - pamiętam o żyjących księżach profesorach i tych, którzy odeszli. Niech mi wybaczą, że ich nie wymieniam.

10. Wielka genealogia nauczycieli. I genealogia uczniów tej "matki szkół polskich", jak nazwał ją Jan Sobieski, gdy po zwycięstwie wiedeńskim składał zdobyczne buńczuki u grobu świętego Jana Kantego, "pomny fortunnego wiedzy pokarmu w Uniwersytecie Krakowskim" /napis na tablicy Sobieskiego w domu św. Jana Kantego/. Uniwersytet jest jakby wielką rodziną. Wszyscy zjednoczeni wzajemnie umiłowaniem prawdy - tej prawdy, która jest fundamentem rozwoju człowieka w jego własnym człowieczeństwie. Jest ona także fundamentem rozwoju społeczeństwa w jego najgłębszej tożsamości.

Podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury, 2 czerwca 1980 r., wypowiedziałem następujące słowa: "Jestem synem Narodu, który przetrzymał najstarsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć - a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród - nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg ... Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu" /n.14/.

Jaki jest udział Uniwersytetu Jagiellońskiego w tworzeniu i upowszechnianiu tej kultury, wszyscy wiemy.

Dzisiaj - w tych niezwykłych zaprawdę okolicznościach, ja Jan Paweł II - stoję wobec tych portretów, wobec tej wielkiej akademickiej genealogii mojej jagiellońskiej "Alma Mater" - i, jak przystało wobec matki: całuję ręce, aby tym gestem dać świadectwo, jak wielki dług zaciągnąłem. Ja sam - wraz z całym moim Narodem.

11. Jeżeli pragniecie, Magnificencjo, Czcigodny Senacie, aby przyjął "doktorat honoris causa", to czynię to w duchu posłuszeństwa wobec "Alma Mater" - chociaż reguły mojego urzędu tego nie przewidują.

12. Na portalu jednej z sal starego Uniwersytetu, auli "Collegium Maius" czytamy taki napis: "Plus ratio quam vis".

Życzę Ci, Uniwersytecie Jagielloński, abyś w siódmym stuleciu Twojego istnienia pozostawał zawsze wierny tej akademickiej dewizie. Niech Twoja obecność w życiu Polski współczesnej służy zwycięstwu tego, co jest godne człowieka jego istoty rozumnej i wolnej. Niech chroni od przewagi samych tylko sił materialnych. Życzę, abyś mógł, Uniwersytecie Jagielloński - wielki protagonista wszystkich uczelni

akademickich w Ojczyźnie - przyczyniać się zawsze do ugruntowania
całego życia polskiego na fundamentach mądrości, wiedzy i prawości.

Proszę, ażeby Bóg błogosławił dalszym pokoleniom Twoich
Profesorów i Studentów.

S T E N O G R A M

wystąpienia kardynała Macharskiego podczas nabożeństwa na Błoniach
w Krakowie w dniu 22.06.1983 r. godz. 10.06 - 10.17.

/dot. życiorysów osób błogosławionych/

Ojcze Święty . Ordynariusz krakowski razem z duchowieństwem i wiernymi archidiecezji oraz całym zakonem Karmelitów Bożych, jak również ze zgromadzeniami transministrów posługujących ubogim najpokorniej prosimy Twoją Świętobliwość , abyś najlaskawiej zaliczył raczył w poczet błogosławionych i godnych sług Bożych. Rafała Kalinowskiego - kapłana zakonu Karmelitów Bożych i brata Alberta Chmielowskiego zakonnika - /profesora/ i założyciela 2 zgromadzeń posługujących ubogim. Czcigodny sługa Boży ojciec Rafał od św. Józefa , Kalinowski urodził się w Wilnie 1 września 1834 r. Na chrzcie otrzymał imię Józef. Rodzice Andrzej i Józefa Polońska byli głęboko religijnymi. Józef studia średnie ukończył w Instytucie Szlacheckim, którego profesorem i dyrektorem był jego ojciec. Dwa lata studiował agronomię , a następnie budowę mostów i dróg w Akademii Wojskowej w Petesburgu. Następnie budował kolej Kursk - Kijów, potem pracował jako inżynier w twierdzy Brześć nad Bugiem , gdzie otrzymał stopień kapitana. Po wybuchu powstania styczniowego zwolnił się z wojska rosyjskiego i chciał wrócić do Wilna , aby dla ratowania ojczyzny przystąpić do powstania i kierował akcją militarną powstańców na Litwie. Aresztowany w marcu 1864 r. i skazany na śmierć został jednak zesłany na Sybir dzięki także sławie świętości, bo Murawiov nie chciał by czczono go jako męczennika . Na Syberii w ciągu 10 lat był dla zesłanych aniołem pocieszycielem , dobrym samarytaninem i przewodnikiem po drogach Bożych. Już za życia uważany był za świętego, dlatego wygnańcy

dołączyli wezwanie do litanii wygnańca - "przez modły Kalinowskiego wybaw nas Panie".

Słowa świętości i zdolności wychowawczych Kalinowskiego dotarły do księcia Władysława Czortoryskiego, który wracającemu z Syberii zlecił wychowanie w Paryżu swego syna Augusta. Kalinowski przez 3 lata był dla młodego księcia wychowawcą, przyjacielem, ojcem. Odkrył w nim powołanie do kapłaństwa i radził ojcu, aby dalsze wychowanie syna zlecił kapłanowi, co książę Władysław uczynił. August Czortoryski został kapłanem, salezjaninem, a obecnie jest kardynałem do beatyfikacji. Tymczasem Kalinowski w roku 1877 wstąpił do zakonu Karmelitów Bożych i został kapłanem. Był wzorem życia zakonnego, poświęconego modlitwie i pokucie. Jako kapłan głosił Słowo Boże, tysiące penitentów wprowadził na szczyty doskonałości chrześcijańskiej, wydawał teksty teologiczne i historyczne Kamelu. W Wadowicach założył klasztor i małe seminarium dla kardynałów do kapłaństwa w Karmelu. Tam też zmarł 15 listopada 1907 r. i został pochowany w Czernej. Proces beatyfikacyjny prowadzony przez 50 lat został szczęśliwie zakończony.

Tak więc Wasza Świętobliwość zalicza w poczet błogosławionych tego kapłana - karmelitę, który przez ostatnie 25 lat życia działał i poświęcał się w archidiecezji krakowskiej.

Czcigodny sługa Boży brat Albert Chmielowski, był związany z ziemią krakowską urodzeniem, długoletnią działalnością i odejściem do ojca. Przyszedł na świat 20 sierpnia 1845 r. w Igołoni koło Krakowa. Mając 18 lat przystąpił do powstania styczniowego. W bitwie stracił nogę, dostał się do niewoli, z której zdołał uciec. Na zachodzie studiował - w Paryżu i Monachium. Wróciwszy do ojczyzny zaczął malować zawodowo, ale słysząc głos powołania wstąpił do Zakonu Ojców Jezuitów. Przybył do Krakowa i działając w trzecim zakonie św. Franciszka zaczął służyć ubogim i potrzebującym. Za zgodą kardynała Dunajewskiego w r. 1887 przywdział habit trzeciego zakonu regularnego św. Franciszka i przyjął imię brata Alberta. W latach 1888 i 1891 założył zgromadzenie braci i siostr posługujących ubogim znanych pod nazwą braci Albertynów

i sióstr Albertynek .

Charyzmatem brata Alberta było ewangeliczne ubóstwo i bezgraniczne poświęcenie się ubogim. Dla utrzymania ich w warunkach godnych osoby ludzkiej brat Albert zbierał jałmużnę na ulicach Krakowa. W czasie tej kamnicznej służby zmarł świątobliwie 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Zostawił Polsce i światu promienny przykład jak miłość chrześcijańska potrafi rozwiązać problem zgody ludzkiej . Proces beatyfikacyjny rozpoczęty po ostatniej wojnie światowej zakończył się wiosną br. Wasza Świątobliwość ogłasza w sercu Krakowa tak umiłowanego i uświęconego ku radości wszystkich. Tak więc kościół krakowski, cała Polska , cieszą się beatyfikacją ze swoich wielkich synów /oklaski/.

S T E N O G R A M

wystąpienia Jana Pawła II na Błoniach przed wygłoszeniem
homili w dniu 22.06.83 r. w godz. 10.18 - 10.20

Spełniam życzenie brata naszego Franciszka kardynała Macharskiego arcybiskupa krakowskiego, jak również wielu innych braci biskupów wiernych zakonu karmelitów bosych i zgromadzeń braci i sióstr posługujących ubogich oraz innych wiernych za radą świętej kongregacji spraw kanonizacyjnych. Naszą władzą apostolską zezwalamy aby odtąd cudownym sługom bożym Rafałowi Kalinowskiemu, Albertowi Chmielewskiemu przysługiwał tytuł błogosławiony i aby ich święto można było obchodzić corocznie w dniu ich narodzin dla Nieba. Błogosławionego Rafała Kalinowskiego w dniu 15 listopada, a Błogosławionego Alberta Chmielewskiego w dniu 25 grudnia w miejscach i w sposób określony przez prawo. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. / oklaski /.

S T E N O G R A M

z przemówienia papieża Jana Pawła II wygłoszonego w Krakowie
- Błonie w czasie mszy beatyfikacyjnej w dniu 22.06.1983 roku
- godz. 10.43 - 11.19

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. "Pan jest moim pasterzem".

Umiłowani moi Rodacy ! Pragnę dziś wspólnie z Wami oddać chwałę Panu, który jest naszym Pasterzem, jest dobrym Pasterzem swej owczarni. Sam to o Sobie powiedział w Ewangelii. Mówi nam o tym również psalm dzisiejszej liturgii.

Pragnę więc dzisiaj w ostatnim dniu mojego pielgrzymowania do Ojczyzny wyznać wraz z Wami prawdę o Dobrym Pasterzu na tle jubileuszu Jasnej Góry. Sześć wieków przedziwnej obecności Bogarodzicy w tym Wizerunku, który nas wszystkich duchowo zespala i jednoczy - czyż to nie dzieło Dobrego Pasterza ? Wszak wiemy, że troszczy się On nade wszystko o zachowanie jedności swej owczarni. Troszczy się o to, ażeby nikt nie zginął - i sam szuka zagubionej owcy.

Dajemy temu świadectwo poprzez Rok Odkupienia w całym Kościele. A na ziemi polskiej, na której jeszcze trwa jasnogórski jubileusz, pytamy : czyż całego swojego dzieła nie dokonuje Chrystus Dobry Pasterz za szczególnym pośrednictwem swej Matki ? Naszej Pani Jasnogórskiej ?

Psalmista mówi o Dobrym Pasterzu : " prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę ... "

Czy Jasna Góra nie jest dla nas takim miejscem, gdzie możemy odpocząć ? gdzie dusze nasze doznają orzeźwienia ? Czyż nie jest ona podobna do źródła żywej wody, z którego w ciągu pokoleń czerpiemy ? Czerpiemy z nieskończonych zasobów Chrystusowego Odkupienia, do którego przybliżyła nas Maryja !

W ostatnim dniu mojego pielgrzymowania, które związane jest z jubileuszem Jasnej Góry, pragnę tu, w Krakowie, wraz z Wami, Drodzy moi Rodacy, wypowiedzieć przedziwną tajemnicę obecności Dobrego Pasterza pośród wszystkich pokoleń, które przeszły przez polską ziemię - i tu, w Krakowie, pozostawiły szczególny wyraz swojej polskiej i chrześcijańskiej tożsamości.

Dlatego właśnie tak cenny i drogi jest ten Kraków. I tak bardzo trzeba zabiegać, ażeby nie zniszczała jego historyczna substancja. w której nasz Naród w szczególnej mierze odczytuje - nie tylko swoją przeszłość - ale po prostu swoją tożsamość. Mówiłem o tym przed czterema laty, gdy świętowaliśmy w Krakowie dziewięć wieków Świętego Stanisława. Dziś pragnę powrócić do tego " bierzmowania dziejów ", które trwa i rozwija się z pokolenia na pokolenie. Do tego " bierzmowania ", które posiada szczególne znaczenie dla Polaków roku 1983 - dla Was, umiłowani Bracia i Siostry, moi Rodacy !

Witam Was i pozdrawiam z całego serca na tych samych Błoniach, co cztery lata temu - w perspektywie Wawelu i Skałki, w perspektywie Kopca Kościuszki, skądinąd wież Mariackich, ratusza i Uniwersytetu. Mój Kraków / oklaski /.

Pozdrawiam mojego następcę, Metropolitę Krakowskiego Kardynała Franciszka - i moich Braci w biskupstwie : Juliana, Jana, Stanisława, Albina, z którymi związały mnie lata wspólnego posługiwania w Archidiecezji Krakowskiej. /oklaski /. Witam i pozdrawiam szczególnie serdecznie biskupów Metropolii Krakowskiej / oklaski /, z Częstochowy, Katowic, Kielc i Tarnowa / oklaski/. Witam Kardynała Prymasa Polski / oklaski /, Kardynała Władysława Rubina / oklaski /, wszystkich obecnych tutaj przedstawicieli Episkopatu Polski. Witam także bardzo serdecznie naszych gości z zagranicy, Kardynała Króla z Filadelfii, Kardynała Ballestrego z Turynu, Kardynała Lustiger z Paryża, Kardynała Meisnera z Berlina / oklaski / oraz towarzyszącego mi w tej podróży Kardynała Casaroli Sekretarza Stanu / oklaski /. Również wszystkich biskupów gości spoza Polski / oklaski /.

Podrawiam Kapitułę Metropolitalną Krakowską oraz całe Duchowieństwo Archidiecezji : moich braci w kapłaństwie, do których przynależę święceniami i sercem / oklaski / - a więzy tej przynależności świadomie w sobie podtrzymuję i pogłębiam. Jestem związany z tym Seminarium duchownym, w którym się do kapłaństwa przygotowywałem, jako też z tym Wydziałem Teologicznym na którym studiowałem - częściowo w okresie okupacyjnego podziemia. Dziś szczególnie serdecznie witam Papieską Akademię Teologii, która nosi w sobie dziedzictwo uczelni, związanej z wielkim imieniem błogosławionej królowej Jadwigi / oklaski /.

Wraz z duchowieństwem Archidiecezji Krakowskiej witam też i pozdrawiam wszystkich kapłanów zarówno krakowskiej Prowincji kościelnej, jak też z całej Polski.

Przedstawicielom Rodzin zakonnych : męskich i żeńskich w szczególny sposób gratuluję dzisiejszego dnia. / oklaski /.

Oto bowiem dane mi jest spełnić dzisiaj szczególną posługę papieską wyniesienie na ołtarze sług Bożych poprzez beatyfikację.

Posługa ta normalnie spełniana bywa w Rzymie. Jednakże już w czasach dawniejszych spełniana była również poza Rzymem. Wiemy na przykład, że Święty Stanisław był kanonizowany w Asyżu. Mnie samemu dane już było dokonywać beatyfikacji w Manili, w czasie odwiedzin pasterskich na Filipinach, oraz w Hiszpanii, w Sewilli, w listopadzie ubiegłego roku.

Bardzo pragnąłem, aby moja piekgrzymka do Ojczyzny w związku z jubileuszem Jasnej Góry, stała się również szczególną okazją do wyniesienia na ołtarze sług Bożych, których droga do świętości związana jest z tą ziemią i z tym Narodem, w którym króluje Pani Jasnogórska. Ich beatyfikacja jest szczególnym świętem Kościoła w Polsce : całego Ludu Bożego, który ten Kościół stanowi. Kościół bowiem, jak to przypomniał Sobór Watykański II, ma stale przypominać wszystkim powołanie do świętości - i ma też do tej świętości prowadzić swoich synów i córki.

Gdy świętość ta zostaje w sposób uroczysty stwierdzona - na drodze beatyfikacji, a zwłaszcza kanonizacji - Kościół raduje się szczególną radością. Jest to poniekąd największa radość, jakiej Kościół może doznać w swej ziemskiej wędrówce.

Dzisiaj więc Kościół na ziemi polskiej raduje się, czcząc Wiecznego Pasterza, za dzieło świętości, którego przez Ducha Świętego dokonał w sługach Bożych : Ojcu Rafale Kalinowskiemu - oraz w Bracie Albercie Adamie Chmielowskiemu.

Radość dzisiejszej beatyfikacji jest udziałem całego Kościoła w Polsce. W szczególny sposób jest to radość rodziny karmelitańskiej, nie tylko w Polsce, rodziny do której należał Ojciec Rafał - oraz rodziny frnaciszkańskiej, a zwłaszcza albertyńskiej, której Brat Albert był założycielem.

Pragnę dodać, że jest to również szczególna moja radość, gdyż obie te wspaniałe postacie zawsze były mi duchowo bardzo bliskie. Zawsze ukazywały drogę do tej świętości, która jest powołaniem każdego w Jezusie Chrystusie.

Mówi Pan Jezus :

"jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej".

Oto dwaj uczniowie Boskiego Mistrza, którzy w pełni odkryli na drogach swego ziemskiego pielgrzymowania miłości Chrystusa - i którzy w tej miłości wytrwali !

Świętość bowiem polega na miłości. Opiera się na przykazaniu miłości. Mówi Chrystus : " To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem". I mówi jeszcze : " Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości".

Miłość jest pierwszą i odwieczną treścią przykazania, które pochodzi od Ojca. Chrystus mówi, że On Sam " zachowuje" to przykazanie. On też daje nam to przykazanie, w którym zawiera się cała istotna treść naszego podobieństwa do Boga w Chrystusie.

Ojciec Rafał i Brat Albert osiągnęli w swym życiu te szczyty świętości, jakie dziś potwierdza Kościół, na drodze miłości. Nie ma innej drogi, która do tych szczytów prowadzi. Dziś Chrystus mówi do nich : " Wy jesteście przyjaciółmi moimi ", " nazywam

łem was przyjaciółmi ", albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mojego ".

To " wszystko " streszcza się w przykazaniu miłości.

"Nikt nie ma większej miłości od tej, aby ktoś życie swoje dał za przyjaciół swoich ".

Ojciec Rafał i Brat Albert od wczesnych lat życia rozumieli tę prawdę, że miłość polega na dawaniu duszy, że miłując - trzeba siebie dać - owszem, że trzeba " życie swoje oddać", tak jak mówi Chrystus do Apostołów.

To dawanie życia za przyjaciół swoich, za rodaków, wyraziło się również w 1863 roku poprzez ich udział w powstaniu. Józef Kalinowski miał wówczas 28 lat, był inżynierem - posiadał stopień oficerski w armii cesarskiej. Adam Chmielowski liczył w tym samym roku 17 lat był studentem Instytutu rolniczo-leśnego w Puławach. Każdym z nich kierowała bohaterska miłość Ojczyzny. Za udział w powstaniu Kalinowski zapłacił Sybirem : na Sybir zamieniono mu karę śmierci - Chmielowski kalectwem.

Wspominaliśmy obie te postacie w 1963 roku na stulecie powstania styczniowego, gromadząc się przed kościołem Ojców Karmelitów Bosych, jak to świadczy wmurowana tam tablica.

Powstanie styczniowe było dla Józefa Kalinowskiego i Adama Chmielowskiego etapem na drodze do świętości, która jest heroizmem życia całego.

Opatrzność Boża każdego z nich prowadziła własną drogą. Józef Kalinowski, zanim wstąpił do nowicjatu karmelitańskiego, był po powrocie z Sybiru nauczycielem Augusta Czartoryskiego, jednego z pierwszych salezjanów, który także jest kandydatem na ołtarze. Adam Chmielowski studiował malarstwo i przez szereg lat poświęcał się działalności artystycznej, zanim wstąpił na drogę powołania,

która - po pierwszych próbach w zakonie jezuitów - zaprowadziła go w szeregi tercjarstwa franciszkańskiego, skąd bierze początek powołanie albertyńskie.

Każdy z nich na swojej własnej drodze w dalszym ciągu urzeczywistniał te słowa Odkupiciela i Mistrza: "nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje"... Ojciec Rafał oddał to życie w surowym klasztorze karmelitańskim, służąc w szczególności do końca w konfesjonale, współcześni nazywali go "męczennikiem konfesjonala". Brat Albert oddał swe życie w posłudze najuboższym i społecznie upośledzonym. Jeden i drugi oddał do końca swoje życie Chrystusowi. Jeden i drugi odnalazł w Nim pełnię poznania, miłości i służby.

Jeden i drugi mówił za świętym Pawłem: "wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego".

Ojciec Rafał i Brat Albert świadczą o tej przedziwnej ewangelicznej tajemnicy "kenozy": wyzucia się, wyniszczenia, które otwiera bramy do pełni miłości.

Ojciec Rafał pisze do swej siostry: "Bóg się cały nam oddał za nas, jakże nam nie poświęcić się Bogu?"

Brat Albert wyznaje:

"Patrzę na Jezusa w Jego Eucharystii. Czy Jego miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego? Skoro jest chlebem, i my bądźmy chlebem. Dawajmy siebie samych".

W ten sposób każdy z nich został "zdobyty przez Chrystusa Jezusa".

W ten sposób też każdy z nich pozyskał Chrystusa i znalazł w Nim, sprawiedliwość pochodzącą od Boga i w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdzie do pełnego powstania z martwych.

Z tą nadzieją Ojciec Rafał zakończył swe życie w murach klasztoru karmelitańskiego w moich rodzinnych Wadowicach w 1907 roku - Brat Albert w swym krakowskim przytulisku " w roku 1916.

U progu naszego stulecia, w przeddzień odzyskanej przez Polskę niepodległości, dokonali swego życia ci dwaj wielcy synowie polskiej ziemi, którym dane było wytyczać drogi świętości wśród swoich współczesnych - a zarazem : dla przyszłych pokoleń

Nasz ojczysty jubileusz jasnogórski spotkał się z Rokiem Odkupienia i przeszedł weń od 25 marca tego roku. Nadzwyczajny jubileusz Odkupienia skierowuje nas wszystkich w stronę tej pierwszej miłości, którą Bóg - Ojciec - " tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne ".

O tej miłości mówi Chrystus w dzisiejszej ewangelii :
" Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja Was umiłowalem . Wytrwajcie w miłości mojej ".

Rok Odkupienia jest po to, aby szczególnie ożywić to trwanie w miłości Odkupiciela. Ażeby z tej miłości czerpać - i ten i w ten sposób pogłębiać i odnawiać własną miłość, szukając dróg nawrócenia i pojednania z Bogiem w Jezusie Chrystusie.

Ta szczególna praca Kościoła w Roku Odkupienia związana jest z rzeczywistością Świętych Obcowania.

To w nich bowiem, w Świętych, okazała się i stale okazuje niewyczerpana moc Chrystusowego Odkupienia. To przez moc Odkupienia oni sami osiągnęli ten szczególny udział w świętości Boga, który jest celem i radością Kościoła. Z kolei zaś ci sami święci pomagają nam przybliżyć się do Chrystusowego Odkupienia, poniekąd dzieląc się z nami swoim błogosławionym udziałem w tej zbawczej mocy.

Rok Święty jest zawsze w życiu Kościoła szczególnym ożywieniem pośrednictwa Świętych. Przede wszystkim Najświętszej Matki Chrystusa - i wszystkich Świętych.

Dlatego też szczególnie dziękuję Trójcy Przenajświętszej za to, że dane mi było podczas mojej pielgrzymki do Polski z racji jasnogórskiego jubileuszu niejako poszerzyć w sposób widzialny ten nasz ojczysty krąg Świętych Obcowania :

- Święty Maksymilian Maria Kolbe
- Błogosławiony Rafał Kalinowski
- Błogosławiony Albert Chmielowski - Brat Albert
- Błogosławiona Urszula Ledóchowska.

"Venimus - vidimus - Deus vicit " : Przybyliśmy - ujrzeliliśmy - zwyciężył Bóg ! To tu, w Krakowie, na Wawelu, spoczywa król, który wypowiedział te słowa : Jan III Sobieski. Przypomniałem je na początku mojej pielgrzymki w Warszawie. Dziś jeszcze raz do nich powracam.

A powracam dlatego, że święci i błogosławieni ukazują nam drogę do tego zwycięstwa, które w dziejach człowieka odnosi Bóg.

Więc pragnę raz jeszcze powtórzyć to, co powiedziałem już już w Warszawie, że w Jezusie Chrystusie człowiek powołany jest do zwycięstwa

do zwycięstwa: do takiego zwycięstwa, jakie odniósł Ojciec Maksymilian i Brat Albert, Ojciec Rafał i Matka Urszula - w stopniu heroicznym.

Jednakże do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych. Ich wyniesienie na ołtarze pośród ziemi ojczystej jest znakiem tej mocy, która płynie od Chrystusa - Dobrego Pasterza. Tej mocy, która jest potężniejsza od każdej ludzkiej słabości - i od każdej, choćby najtrudniejszej sytuacji, nie wyłączając przemocy. Proszę Was, abyście te słabości, grzechy, wady, sytuacje, nazywali po imieniu. Abyście z nimi wciąż się zmagali. Abyście nie pozwolili się pochłonąć fali demonstracji, zobojętnienia, upadku ducha. Dlatego patrzcie wciąż w oczy Dobrego Pasterza
/ oklaski /

" Chociażbym chodził ciemną doliną,
zła się nie ulęknę,
bo Ty jesteś ze mną "
/ oklaski /

Tak głosi psalm responsoryjny dzisiejszej liturgii.

Przed czterema laty tu, na tych samych Błoniach krakowskich, przypominałem owo " bierzmowanie dziejów ", związane z tradycją Świętego Stanisława Patrona Polski.

Pragnę dzisiaj powtórzyć te słowa, które wówczas wypowiedziałem : oto one :

" Musicie być mocni, Drodzy Bracia i siostry ! Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara ! Musicie być mocni mocą wiary ! Musicie być wierni ! Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba, niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która

przynosi pełną radość życia i nie pozwala zasmucać Ducha Świętego!"

"Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma - tej miłości" / oklaski /, "która nigdy nie ustaje".

Tą wiarą, nadzieją i miłością byli mocni: Maksymilian i Rafał, Urszula i Albert - dzieci tego narodu / oklaski /.

Oni też temu Narodowi są dani jako znaki zwycięstwa. Naród bowiem jako szczególna wspólnota ludzi jest również wezwany do zwycięstwa / oklaski / - mocą wiary, nadziei i miłości, do zwycięstwa - mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości / oklaski /.

Jezu Chryste ! Pasterzu ludzi i ludów ! W imię Twojej Najświętszej Matki, na Jej jasnogórskim jubileuszu, proszę Cię o takie zwycięstwo / oklaski /.

Jezu Chryste ! Dobry Pasterzu ! polecam Ci trudne "dzisiaj i jutro" mojego Narodu : polecam Ci jego przyszłość /oklaski/.

" Chociażbym chodził ciemną doliną,

zła się nie ulękę,

bo Ty jesteś ze mną "

Ty - przez Twoją Matkę.

Pan jest moim Pasterzem ...

Pan jest naszym Pasterzem. Amen. / oklaski /

/ okrzyki, "niech żyje papież", papież przerywa okrzyki wzniesienie w modlitwy słowami "Wierzę w jednego Boga"

S U P Ł I K A C J E

podczas nabożeństwa na Błoniach w Krakowie w dniu 22.06.1983 r.
o godz. 11.24 - 11.30

- Módlmy się za Ojca Świętego Jana Pawła II, za ks. Kardynała Prymasa , ks. Kardynała Krakowskiego i za pasterzy polskich oraz za wszystkie kościoły, aby ich wszystkich dobry pasterz raczył błogosławić.

- Módlmy się za kapłanów, za zakonników i zakonnice , aby wiernie naśladowali błogosławionych Rafała i Alberta oraz działali dla dobra kościoła i ludzkości. Umocnieni Boskimi darami powołania kapłańskiego i zakonnego . /.../

- Módlmy się za rodziny, za rodziców i dzieci, aby matki w wierze i miłości realizowały wzniosłą misję kościoła powszechnego uświęcamy wszystkich. /.../

- Módlmy się za wszystkich chrześcijan ze Wschodu i Zachodu, aby za przyczyną błogosławionego Rafała byli wierni w Chrystusie na całym świecie. /.../

/n/n zakonnica/

- Módlmy się za Zakon Karmelitański , aby wierny charyzmatowi ustawicznej apostołskiej modlitwy pozostawał w kościele prawdziwą szkołą modlitwy. /.../

/n/n ksiądz/

- Módlmy się za braci i siostry z Gromady i założonych przez błogosławionego Alberta, aby za jego przyczyną cieszyły się licznymi powołaniami i wiernie służyły ubogim. /.../

/n/n zakonnica/

- Módlmy się za inżynierów, wojskowych, malarzy i wszystkich, którzy działają w dziedzinie sztuki. Aby za wstawiennictwem błogosławionych Rafała i Alberta szerzyli kulturę ducha. /.../

/n/n ksiądz/

- Boże wieczny pasterzu, który błogosławionych Rafała i Alberta natchnąłeś do wielkodusznego ofiarowania życia dla dobra kościoła i ludzkości, spraw za ich przyczyną, aby przybliżył się dzień, w którym wszyscy chrześcijanie będą stanowić jedno w Chrystusie i jednym głosem śpiewać ci chwałę przez Chrystusa Pana naszego .

Amen!!

S T E N O G R A M

modlitwy Jana Pawła II w czasie uroczystości w Krakowie / Błonie /
w dniu 22.06.1983 r. - godz. 11.56 - 11.57

Módlcie się albowiem ofiarę przyjął Bóg Ojciec Wszechmogący / chór /. Boże najświętszy dobry, który dzięki swojej natce błogosławieni Rafał i Albert oczyścili się na łożu całego człowieka i przyodziali nowego podobnego na Twoje podobieństwo. Spraw abyśmy się podobnie odnowili i godnie złożyli Tobie ofiarę pojednania przez Chrystusa Pana Naszego Amen.

S T E N O G R A M

z wystąpienia Jana Pawła II na zakończenie nabożeństwa w Krakowie
/ Błonie /, dnia 22.06.83 r. - godz. 12.42 - 12.54

Pod koniec mojej pielgrzymki, na jubileusz jasnogórski, pielgrzymki, która za zrządzeniem opatrności dochodzi do skutku w roku Świętym Odkupienia wypadło mi jeszcze przyozdobić po raz wtóry królewskim diademem figurę Matki Bożej Bolesnej słynnej Piety z Limanowej z diecezji tarnowskiej. Ze szczególnym wzruszeniem patrzę dziś na tę figurę słynącą łaskami, tak bardzo znaną i czczoną w Beskidzie Wysokim w całej diecezji tarnowskiej i szeroko poza nią. A ja wkładam te korony na głowę Odkupiciela Świata, jego Matki niejako w momencie najświętszego jej bólu i równocześnie najpełniejszej współpracy i udziału w odkupieńczym dziele, w momencie gdy ona trzyma na swoich matczynych kolanach martwe ciało Chrystusa a równocześnie niedługo po tym jak w osobie św. Jana wszyscy zostali jej oddani jako synowie i córki a ona została im dana - matka. Podajemy się dziś w całym Kościele tarnowskim z jego pasterzem biskupem Jerzym, jego współpracownikami w biskupstwie, ze wszystkimi pielgrzymami, wspólnotą diecezjalną ukoronowanej Matce. Mówimy słowami pieśni - " wiary ojców bronić będziemy pod tym znakiem ", ale bardziej by ona sama strzegła tej wiary w nas i w przyszłych pokoleniach, byśmy przeniesieni do królestwa umiłowanego syna twali w nim i dostępowali odkupienia, odpuszczenia grzechów, by nic nie zdołało zagasić w nas tej nadziei. Prosimy również, ażeby Pasterz Kościoła tarnowskiego, wszyscy pielgrzymi z tej diecezji zanosili nasze pozdrowienia i eucharystyczną jedność w Chrystusie z tego uroczystego zgromadzenia eucharystycznego na Błoniach Krakowskich. W dniu, kiedy dostąpili chwały błogosławionych - ojciec Rafał i brat Albert, prosimy o to samo pielgrzymów z diecezji przemyskiej ażeby ta nasza wielka wspólnota tak szeroko zalegająca Błonia krakowskie jeszcze się poszerzyła duchowo przez posłannictwo

naszych pielgrzymów przybyłych tutaj z innych diecezji. O to samo prosimy zgromadzenia, zwłaszcza zakon Ojców Karmelitów Bosych, zakon Franciszkański, rodzinę albertyńską. Naszych gości ze świata kardynałów i biskupów prosimy żeby byli również posłańcami tej jedności w stosunku do swoich Kościołów, żeby tę jedność eucharystyczną, którą my tu przeżyliśmy dziś w Krakowie przenieśli na kontynent amerykański, zwłaszcza do naszej polonii - o to prosimy kardynała Króla i arcybiskupa Szokę i biskupa Abramowicza, ażeby przenieśli tę jedność do Kościoła / oklaski /. Do Kościoła we Włoszech, prosimy kardynała Ballestrego z Turynu / oklaski /, ażeby tę naszą jedność przenieśli w duchu chrześcijańskiej wspólnoty do Kościoła we Francji - o to prosimy kardynała arcybiskupa Paryża i arcybiskupa Lyonu / oklaski /. Wreszcie prosimy również kardynała arcybiskupa Berlina, ażeby te wyrazy naszej jedności w Chrystusie, które na nowo odnajdujemy w eucharystii przeniósł również do naszych sąsiadów z Zachodu w Berlinie i w całych Niemczech / oklaski /.
Moi drodzy bracia i siostry, eucharystia nie ma granic i my sprawując ją dzisiaj tutaj w tej uroczystej formie na Błoniach krakowskich - sprawujemy ją w zjednoczeniu z całym kościołem a wszystkie matki tej jedności w wymiarze geograficznym tak jak je to na końcu wymieniałem są dla nas szczególnym wymiarze drogie.

Eucharystia nie ma granic. Ogarnia człowieka we wszystkich wymiarach jego bytowania i powołania. I to jest ta eucharystia taka mała postać chleba, płatek chleba, który ogarniony naszymi ustami, naszym organizmem, naszym sercem. W tym sercu spotyka się młodość eucharystii; pokora eucharystii wyniszczenia chrystusowego. Z jej niczym nie ogarnioną wielkość. Pragnął-bym ażeby ci, którzy nie mogli uczestniczyć w naszym dzisiejszym wielkim zgromadzeniu beatyfikacyjnym i eucharystycznym w szczególny sposób doznali jego owoców, a mam tu na myśli chorych, osoby pozbawione wolności / przeciągle oklaski /, tych wszystkich nieobecnych, których tutaj przywołuje nasza miłość i którzy przez naszą miłość są tu

szczególnie obecni. Albowiem eucharystia nie ma granic. Chrystus idzie za człowiekiem wszędzie, dokąd idzie człowiek, dokąd przewodzą człowieka. Chrystus idzie za człowiekiem, jest bowiem dobrym pasterzem. Jeszcze raz temu pasterzowi, pasterzowi wiecznemu, pasterzowi dobremu, zawierzam naszą wspólnotę na Błoniach Krakowskich, zawierzam Kościół krakowski, zawierzam Kościół w Ojczyźnie mojej, zawierzam Kościół na wszystkich krańcach ziemi - Chrystusowi, dobremu pasterzowi, zawierzam Kościół w Ojczyźnie mojej przez Jasnogórską Matkę i po nią.

Drodzy bracia i siostry - dziękuję Wam za Wasze uczestnictwo, za głębię modlitwy / oklaski /. Dziękuję Wam za zjednoczenie z Chrystusem i za to, że mnie, Waszemu bratu pozwoliliście być szafarzem tego zjednoczenia z Chrystusem w , którym jest nasza nadzieja / oklaski /. Przyjmijcie teraz błogosławieństwo .

S T E N O G R A M

składnia darów dla Ojca Świętego Jana Pawła II w czasie uroczystości
w Krakowie w dniu 22.06.1983 r.

- Dary, które teraz będą przyniesione Ojcu Świętemu są znakiem jak najpewniejszego oddania się Bogu, który jest darem najwyższego wolnego serca ludzkiego.

- Klerycy podchodzą i składają chleb i wino do Najświętszej Ofiary.

- Zgromadzenia Siostry Karmelitanki i Ojcowie Karmelici składają kielich, patenę, obraz Matki Bożej Ostrobramskiej i 3 ornaty.

- Zgromadzenia Albertyńskie składają Ojcu Świętemu w darze relikwian z relikwianu błogosławionego brata Alberta chleb, ornat, medal pamiątkowy nowego błogosławionego i adres dziękczynny za beatyfikację.

- Przedstawiciel Rzemiosła Krakowskiego niesie swój dokument razem ze Zgromadzeniami Albertyńskimi. Dokument ufundowanej trumienki na relikwie błogosławionego brata Alberta. Do tego bochen chleba tak potrzebnego każdemu.

- Bractwo Kurkowe niesie relikwiarz z relikwiami świętego Stanisława Biskupa i męczennika. Relikwiarz Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II największemu pielgrzymowi w darze wdzięczności wierni Bogu, Kościołowi i Polsce Bracia Kurkowi.

- 2 -

- Związek Podhalań Polских z USA składa specjalnie wykonany i ozdobiony opasek bacowski oraz kielich.

- Artyści plastycy specjalny medal wykonany przez artystę rzeźbiarza Antoniego Kostrzewę.

- Poeci tom reportarzy poetyckich z pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski.

- Kolejarze i ich rodziny z rejonu krakowskiego ofiarują Ojcu Świętemu kielich mszalny i patenę. Do Ojca Świętego z tym darem podejda przedstawiciele kolejarzy z parafii błogosławionej Jadwigi Królowej Krakowa.

- Pracownicy MPK, monstrancję, kielich i patenę.

- Srodowisko rzemieślnicze z Żywca, tryptyk rzeźbiony w drewnie lipowym z polichromią i złoceniami o motywach maryjnych.

- Parafia Nowa Huta pastorał z literami PKW - Polska Kościołowi Wierna, przez to można też rozumieć Papież Karol Wojtyła. Pastorał ten wręczy architekt kościoła Wojciech Pierwszy /oklaski/.

- Duszpasterstwo młodzieży, młodzież grup apostolskich wręczy różaniec z krzystalów soli. Tworzywo różańca, sól dar ziemi i owoc pracy młodzieży, młodzieży górniczej jest znakiem ożywienia świadomości Chrystusowego wołania - "wy jesteście solą ziemi oraz obowiązku chrześcijańskiego apostołstwa. Różaniec ofiarowany oznacza zobowiązanie się młodzieży pracującej i grup apostolskich do modlitwy różańcowej, indywidualnie i w tradycyjnych polskich kołach żywego różańca w intencji Ojca Świętego i Ojczyzny.

- Górnicy z Wieliczki przyniosą płaskorzeźbę błogosławionej Kingi, też wykonaną z soli.

- Młodzież akademicka przyniesie album stanowiący dokumentację, zdjęcia, wycinki z gazet itp. "Białego Marszu", o którym Ojciec Święty był łaskaw wspomnieć przy pierwszym spotkaniu wieczorem pod kurią /oklaski/. Przyniesie darem gobelin jako wyraz cierpień i trudu młodzieży akademickiej wraz z przyrzeczeniem pracy w kierunku odnowy moralnej, co jest wielkim życzeniem Ojca Świętego. Znak Roku Świętego z napisem: "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus" - Ojcu Świętemu studenci Krakowa /oklaski/.

- Górnicy archidiecezji krakowskiej z kopalni Piast, stylizowaną bryłę węgla na płycie marmurowej.

- Przedstawiciele zakładów pracy Małopolski składają w darze obraz Matki Bożej Częstochowskiej wykonany w Z a ł ę ż u /oklaski/.

- Tarnów. Ksiądz biskup - ordynariusz tarnowski wręczy Ojcu Świętemu IX tom "Tarnowskich Studiów Teologicznych", zawierający historię przeszło 50 sanktuariów pańskich, maryjnych i świętych, a znajdujących się na terenie diecezji tarnowskiej. Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za jego szczególną łaskawość i uczestnictwo oraz głoszenie Słowa Bożego w czasie licznych uroczystości w sanktuariach diecezji tarnowskiej, tom ten ofiaruje biskup ordynariusz wraz z biskupami pomocniczymi, wszystkimi kapłanami i ludem bożym.

- W związku z rekonstrukcją Limanowskiej Piety, delegacja diecezji tarnowskiej w storżach ludowych w stylu lachów limanowskich złoży jako dar ofiarny statułę Matki Bożej Limanowskiej w odlewie zaprojektowaną przez profesora Potęgę.

ndy

- Diecezja kielecka, dwa dary : Jezus Frasobliwy odzwierciedlający cierpienia Zbawiciela i ciężką dolę ludu świętokrzyskiego, rzeźba wykonana przez artystę ludowego Józefa Piłata i puchar kr-yształowy z wizerunkiem Jana Pawła II , który symbolizuje przejrzystość osoby Ojca Świętego i życzenia obfitości darów bożych od ludu diecezji kieleckiej /oklaski/.

- Diecezja przemyska, alabastrową figurkę Matki Bożej, dzwon firmy Pelczyńskiego i sztandar ze Stalowej Woli.

- Diecezja sandomiersko-radomska, kielich oraz regionalne świątki iłżyckie .

- Z archidiecezji w Białymstoku, małą kapliczkę wileńską z kawałkiem bursztynu /oklaski/.

- Wspólnota ukraińskiej cerkwi grekokatolickiej z Krakowa ofiaruje m.in. wyszywany ręcznik ukraiński jako symbol szczęśliwej drogi życia /oklaski/.

- Nie przyjdą z darami rolnicy , bo ich dary jeszcze nie urosły. Złożą oni swoje dary Mat ce Bożej na Jasnej Górze w swoim czasie, pamiętając tam szczególnie o Ojcu Świętym.

- A w tej chwili składają zapewnienie ci którzy żywią i bronią procesja z darami trwa, Ojciec Święty rozmawia z ofiarodawcami , chcąc w ten sposób rozmawiać z nami wszystkimi /zakonnice zaintonowały pieśń Moniuszki/.